

jest nasza wiara i nasza nadzieja. Jedną i drugą wyżej stawiamy niż światła nauki przyrodniczej lub filozofii».

Monografia jest napisana jasno i pięknie. Dziwię się jednak, że autor zupełnie pominął zdobycze ks. W. Schmidta, wybitnego przedstawiciela szkoły kulturowo-historycznej, które naprowadzają nas na ślady objawienia pierwotnego w podaniach ludów pierwotnych, jak również rzucają wiele światła na wartość hipotezy ewolucji. Niezrozumiałe również wydaje się stanowisko autora w sprawie przedadamitów.

Nysa, 13 stycznia 1956.

Ks. Sz. Szydelski.

Sacre Theologiae Summa. I. Theologia fundamentalis. Introductio in theologiam. De revelatione christiana. De S. Scriptura – w oprac. o. M. Nicolau TJ; *De Ecclesia Christi* – w oprac. o. J. Salaverri TJ, Madryt 1955, s. XXIII + 1191. II. *De Deo uno et trino* – w oprac. o. J. M. Dalmau TJ; *De Deo creante et elevante. De peccatis* – w oprac. o. J. F. Sagüés TJ, Madryt 1955, s. XXIV + 1066. III. *De Verbo incarnato* – w oprac. o. I. Solano TJ; *De B. Maria Virgine* – w oprac. o. I. A. de Aldama TJ; *De gratia Christi* – w oprac. o. S. Gonzalez TJ; uzup. o. I. A. de Adama TJ; *De virtutibus infusis* – w oprac. o. J. A. de Aldama TJ, Madryt 1953², s. XXIII + 902. IV. *De sacramentis* – w oprac. o. J. A. de Aldama, S. Gonzalez, Fr. a Solá TJ. *De novissimis* – w oprac. o. J. F. Sagüés TJ, Madryt 1953², s. XXIV + 1110. Biblioteca de Autores Christianos.

Opracowanie dobrego podręcznika teologii nie jest rzeczą łatwą; wymaga od autora nie tylko wszechstronnego opanowania materiału, lecz równocześnie przejrzystości w jego układzie, umiejętności jasnego, zwięzłego wykładu, pewnego umiaru w rozwiązywaniu kwestii spornych. Duże znaczenie posiada również zewnętrzna szata podręcznika, rodzaje i jakość użytego druku, sposób cytowania, zaznaczania podziałów.

Podręcznik winien ułatwiać przyswojenie materiału i stanowi ważne narzędzie i pomoc w nauczaniu teologii w seminariach duchownych. Wiele z dotychczasowych podręczników posiada już utrwaloną sławę i służyło wielu pokoleniom alumnów przygotowujących się do kapłaństwa. Z łacińskich podręczników wystarczy wspomnieć *Manuale theologiae dogmaticae* Hervé, *Synopsis theologiae dogmaticae* Tanquereya, *Institutiones theologiae dogmaticae* Lerchera, które doczekały się wielu wydań (podręcznik Tanquereya wyszedł w 1955 r. w 28 wyd.). Jednak ciągle odnawianie i uzupełnianie nowych nakładów nie chroni podręcznika przed starością. Teologia ciągle rozwija się i domaga się nowych opracowań podręcznikowych. Postulat ten dotyczy zwłaszcza tych traktatów, które w pewnych czasach przechodzą okresy specjalnego rozwoju, np. w naszych czasach takiej generalnej odnowy domaga się traktat mariologiczny i eklezjologiczny w ramach teologii dogmatycznej.

Wymogom stawianym dobremu podręcznikowi odpowiada, naszym zdaniem, nowy 4-tomowy podręcznik teologii: *Sacrae Theologiae Summa*, napisany w języku łacińskim przez kilku teologów hiszpańskich z zakonu Towarzystwa Jezusowego z przeznaczeniem dla alumnów seminariów duchownych. Z wielu zalet, jakich dopatrzeć się można w poważnym dziele, należy wymienić na pierwszym miejscu zwięzłość przy równoczesnym gruntownym i wyczerpującym omówieniu wszystkich zagadnień teologicznych.

Autorowie w uzasadnieniu poszczególnych twierdzeń powołują się na stosunkowo wiele wypowiedzi Stolicy Apostolskiej i orzeczeń soborów. Ze względu jednak na oszczędność w szafowaniu miejscem ograniczają się najczęściej do krótkiej wzmianki, lub podania głównej myśli danego dokumentu, odsyłając czytelnika do pełnego tekstu zamieszczonego w *Enchiridionie Symbolów Denzingera*. Taki sposób podania nauki Kościoła zmusza alumna do przestudiowania ważnych dla teologii tekstów *in extenso*, przyzwyczajają do samodzielnej pracy i korzystania z pomocy naukowych. Po-

dobnie trudno sobie wyobrazić omawianie argumentów z Pisma św. i Tradycji w oparciu o wzmiankowany podręcznik bez równoczesnego korzystania z tekstu Pisma św. i *Enchiridion Patristicum* Rouët de Journela. Wprawdzie autorzy poszczególnych traktatów przytaczają najważniejsze teksty na uzasadnienie każdej tezy, jednak w wielu wypadkach sygnalizują tylko możliwość ich wykorzystania, lub podają o nich tylko krótkie wzmianki, które domagają się pełniejszej interpretacji w oparciu o szerszy kontekst.

Wydaje się jednak, że można by więcej uwagi i miejsca poświęcić teologii biblijnej, a w cytowaniu wypowiedzi Stolicy Apostolskiej i Ojców Kościoła ograniczyć się tylko do najważniejszych i najbardziej charakterystycznych.

Całość podręcznika, mimo że wyszła spod pióra kilku autorów, utrzymana jest na równym poziomie; metoda pozytywna i scholastyczna w opracowywaniu poszczególnych prawd objawionych uwzględniona w granicach słusznej proporcji. W układzie też niektórych traktatów daje się zauważyć tendencja do wiązania toku wykładu z kolejnością artykułów *Summy* św. Tomasa, która obok Pisma św. i *enchiridionów* stanowi niezawodną pomoc w wykładaniu teologii w oparciu o omawiany podręcznik.

W kwestiach kontrowersyjnych, jak np. w kwestii stosunku wiedzy Bożej, łaski i wolnej woli zachowują autorowie dużo umiaru; przyjmują oczywiście rozwiązanie molinistyczne jako bardziej prawdopodobne, przytaczają jednak równocześnie zdanie i argumenty opinii przeciwnej.

Każdą z tez opracowują według ustalonego schematu. Po słownym sprecyzowaniu twierdzenia zwracają uwagę na jego związek z innymi prawdami (*nexus*), wyjaśniają jego treść (*nationes*), wskazują na błędy, jakie głoszono w danej kwestii (*adversarii*), po czym podają naukę Kościoła na ten temat (*doctrina Ecclesiae*), stopień pewności teologicznej, jaki przysługuje danemu twierdzeniu, argumenty z Pisma św., Tradycji i argumenty rozumowe, zarzuty i ich rozwiązanie.

Zagadnienia specjalne omawiają autorowie w formie dodatkowych scholionów. Kwestie mniejszej wagi, które można pominąć w zwyczajnym kursie seminaryjnym, podają małym drukiem.

Bibliografia, zamieszczana na początku każdego traktatu, kwestii i w odnośnikach, jest wystarczająco bogata. Cytowane są zwykle prace najważniejsze i najnowsze. Należałoby tylko dodać do bibliografii dotyczącej ogólnej historii teologii (I, nr 33) pracę R. Auberta, *La théologie catholique au milieu du XX-e siècle*, Tornai 1954, do dzieł traktujących o Bogu prace: J. Brinktrine, *Die Lehre von Gott*, Paderborn 1953; G. J. Prestige, *Dieu dans la pensée patristique*, Paris 1855; M. Trütsch, ss. *Trinitatis inhabitatio apud theologos recentiores*, Uniw. Greg. 1949.

Całość teologii dzielią autorzy na dwie części: teologię fundamentálną omawiają w tomie pierwszym, natomiast trzy dalsze tomy poświęcają teologii dogmatycznej. Trzy traktaty tomu pierwszego opracowuje o. M. Nicolau. Omawia najpierw wiadomości wstępne do teologii, a więc określa jej istotę, rodzaje, podaje krótką wzmiankę o teologii kerygmatycznej (nr 10) i tzw. teologii nowej (nr 21). Wydaje się, że tą część podręcznika należałoby bardziej rozbudować ze względu na to, że w następnym tomie nie ma żadnego wprowadzenia do właściwej teologii. Takie kwestie jak teologia jako nauka, istota, właściwości i rozwój dogmatów, rola analogii w teologii dogmatycznej domagają się szerszego opracowania. Drobne wzmianki, jakie spotykamy na powyższe tematy w toku wykładu teologii fundamentalnej (II, nr 92, III, 896 - 905), są niewystarczające. W traktacie II *De revelatione christiana* zamieścił autor specjalny rozdział poświęcony dowodom historycznym na istnienie Chrystusa (nr 363 - 382).

Na szczególną uwagę zasługuje w tomie pierwszym traktat III *O Kościele Chrystusowym* opracowany przez o. J. Salaverri. Autor licząc się z tym, że nie ma odrębnego traktatu dogmatycznego o Kościele w ramach teologii

specjalnej, opracowuje całość nauki o Kościele w ramach teologii fundamentalnej. Oczywiście musi stosować z tego powodu metodę mieszaną: apologetyczno - dogmatyczną, by odtworzyć całą prawdę o Kościele. Taki sposób ujmowania traktatu o Kościele jest pod pewnym względem korzystny, gdyż umożliwia omawianie jednej rzeczywistości, jaką jest Kościół, w ramach jednego traktatu. Z drugiej jednak strony jest bardzo niewygodny, gdyż zmusza do częstych przeskoków z płaszczyzny apologetycznej na dogmatyczną i w stosunku do czytelnika niewierzącego czyni traktat o Kościele mało użytecznym. Brak jasnego rozgraniczenia obu metod daje się zauważyć już w traktatach poprzedzających, gdzie autor, aczkolwiek posługuje się zasadniczo argumentem rozumowym, to jednak dodatkowo przytacza przy każdej tezie wypowiedzi urzędu nauczycielskiego Kościoła na omawiany temat i stopień pewności teologicznej danej prawdy. Oczywiście argumentacja tego rodzaju posiada znaczenie tylko w stosunku do czytelnika wierzącego, który otrzymuje w ten sposób dowód potwierdzający, iż jego rozumowanie o prawdziwości religii, objawienia i Kościoła zgodne jest z nieomylną prawdą Bożą, głoszoną przez urząd nauczycielski Kościoła. Wydaje się jednak, że ze względów metodycznych nie należałoby się posługiwać w teologii fundamentalnej argumentem teologicznym aż do czasu uzasadnienia boskiej powagi Jezusa Chrystusa.

Układ poszczególnych zagadnień eklezjologicznych w ramach traktatu o Kościele jest słuszny. Autor najpierw omawia założenie Kościoła, jako społeczności hierarchicznej, następnie mówi o magisterium nauczycielskim, by w III księdze przejść do naświetlenia jego nadprzyrodzonej istoty i przymiotów. Kościół nazywa Mistycznym Ciałem Chrystusa (nr 973); duszą zaś jego jest Duch św. (nr 991). Z problemem istoty Kościoła wiąże kwestię członkostwa i konieczności Kościoła do zbawienia. W dołączonej kwestii dodatkowej odrzuca rozróżnienie duszy i ciała Kościoła; przyjmuje konieczność przynależności do Kościoła rzeczywistą lub przynajmniej intencjonalną (*re aut saltem voto*, nr 1116) dla uzyskania zbawienia.

Rozdziałem o właściwościach, znamionach i władzach Kościoła kończy autor ten bardzo ciekawy i dość dobrze zbudowany i opracowany traktat.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że w eklezjologii dogmatycznej pozostało dużo jeszcze do zrobienia i takie zagadnienia jak problem istoty Kościoła, jego stosunku do Mistycznego Ciała, samo pojęcie Mistycznego Ciała, sprawa członkostwa nie-katolików, problem Eucharystii i Mistycznego Ciała, będące obecnie na »warsztacie« pracy teologów, wzbogacą w przyszłości powyższy traktat o wiele interesujących szczegółów.

Traktat o *Bogu* w tomie II, opracowany przez o. Dalmana, w ogólnych zarysach nie odbiega od podobnych traktatów w innych podręcznikach. W danych o literaturze należałoby uwzględnić nowsze wydania: Garrigou-Lagrange, *De Deo uno*, 1950; Schmaus, *Katholische Dogmatik*, 1953⁵. Pierwsze zagadnienie traktatu o naturalnym poznaniu Boga zostało dobrze opracowane i uzasadnione. Warto by jeszcze uzupełnić argument pod nr 21 wypowiedzią Ojca św., zawartą w encyklice *Humani generis*, na temat zdolności rozumu ludzkiego do poznania Boga, aczkolwiek korzysta z niej autor w innym miejscu (nr 731). Ze względów praktycznych należałoby szerzej omówić wiecznie aktualny problem: Opatrzność Boża a zło na świecie. Wprawdzie przy omawianiu woli Bożej porusza autor to zagadnienie w formie scholionu: stosunek woli Bożej do zła (nr 196-199), jednak można by to zagadnienie potraktować szerzej po zagadnieniu o Opatrzności Bożej, wykorzystując np. pracę o. Sertillangea OP, *Le problème du mal*, Paris 1948-1951. Św. Tomasz kończy traktat *De Deo uno* kwestią o szczęśliwości Boga. Może warto by i to zagadnienie uwzględnić w ramach podręcznika. Zawiera ono w sobie pewien moment kerygmaticzny, o który autorowi na ogół nie troszczą się mimo panującej dzisiaj w teologii tendencji zmierzającej do wiązania teologii z życiem.

Tom III, traktat *De Verbo Incarnato* w opracowaniu o. J. Solano. Autor słusznie umieszcza na początku trak-

tatu rozdział o stosowności Wcielenia, porusza krótko aktualny we współczesnej teologii problem jedności psychologicznej Chrystusa (nr 47). W wyjaśnianiu sposobu zjednoczenia natur w Chrystusie opowiada się za opinią Suareza jako bardziej prawdopodobną.

W ramach artykułu o człowieczeństwie Chrystusa można by w formie scholionu zwrócić uwagę na kwestię narodowości Chrystusa, a w scholionie o wyglądzie fizycznym Chrystusa poruszyć sprawę całunu turyńskiego.

Traktat mariologiczny w opracowaniu o. J. A. de Aldama należy zaliczyć do najbardziej samodzielnych i udanych części podręcznika. Autor stworzył z mariologii, która w dawnych podręcznikach sprowadzała się do kilku tez w ramach chrystologii, całkowicie odrębny i równorzędny inny traktat teologiczny. Należy z uznaniem podkreślić, że autor bacznie śledzi współczesny rozwój mariologii, notuje i informuje w sposób jasny o najnowszych osiągnięciach teologii maryjnej. Całość traktatu dzieli na pięć rozdziałów: w I mówi o przeznaczeniu Maryi na Matkę Odkupiciela, w II o przygotowaniu Jej do boskiego Macierzyństwa (Niepokalane Poczucie, świętość pozytywna, dziewictwo), w III o samym Macierzyństwie, w IV o duchowym macierzyństwie (Współodkupicielka, Wszechpośredniczka łask), w V o Jej chwalebny m uwielbieniu (Wniebowzięcie, godność Królowej).

Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną w ramach wstępu do traktatu podać krótki zarys historii ruchu maryjnego.

Przytaczając tekst księgi Rodzaju 3,15 jako argument na potwierdzenie prawdy o Niepokalanym Poczuciu autor podaje kilka interpretacji tegoż tekstu. Stwierdza, że należy zgodnie z tradycją przyjąć mariologiczny sens proto-ewangelii (nr 28) i wszystkie interpretacje w ramach tegoż sensu mogą służyć jako dowód na Niepokalane Poczucie. Przy interpretacji drugiego tekstu na potwierdzenie Niepokalanego Poczucia, z Ewangelii św. Łukasza 1,18 należałoby zaznaczyć, że sam tekst nie mówi jeszcze o momencie »ubłogosławienia« Maryi, zatem

bez tradycji dogmatycznej nie byłoby wystarczającym dowodem na Niepokalane Poczęcie.

Jeśli chodzi o udział Maryi w Odkupieniu świata, autor przyjmuje opinię, jako bardziej zgodną z nauczaniem papieży, o Jej bezpośrednim udziale w Odkupieniu obiektywnym.

Przy wzmiance o kapłaństwie Maryi byłoby może rzeczą wskazaną zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie kapłaństwa jest pojęciem analogicznym i dlatego inaczej je orzekamy o Chrystusie, inaczej o Maryi, a jeszcze inaczej o kapłaństwie sakramentalnym i kapłaństwie wiernych. Jest jedno kapłaństwo, które w pełni realizuje się w Chrystusie, a tylko w pewnym stopniu w kapłaństwie sakramentalnym, kapłaństwie Maryi i wiernych. Przy omawianiu Wniebowzięcia podaje autor jako prawdę pewną fakt śmierci Maryi, abstrahując od czasu i sposobu dokonania się tego faktu. Wśród argumentów z teologii biblijnej na potwierdzenie prawdy o Wniebowzięciu można by zamieścić tekst z Apokalipsy 12,1-6 przynajmniej jako argument prawdopodobny. Na uwagę zasługuje specjalny rozdział poświęcony królewskiej godności Maryi (nr 465) i scholion o kulcie Niepokalanego Serca Maryi (nr 240).

Traktat o łasce w opracowaniu o. Gonzalez Rivas i uzupełniony przez o. de Aldama nie odbiega zbyt od tego rodzaju traktatów w innych podręcznikach; jest może bardziej gruntowny i wyczerpujący. Autor przyjmuje prawdę o realnej różnicy między łaską uświęcającą i cnotą miłości (nr 195) jako opinię bardziej prawdopodobną i powszechną. W kwestii stosunku łaski i wolnej woli przyjmuje rozwiązanie molinistyczne (nr 327).

Do wszystkich tomów dołączono indeksy cytowanych miejsc Pisma św., nazwisk i rzeczy.

Ks. Bolesław Pylak

Drugi tom *Summy* jest poświęcony następującym traktatom: *De Deo uno et Trino. De Deo creante et elevante. De peccatis.*

Autor drugiej części tego tomu, O. Józef F. Sagües jest zdania, że właśnie w tym miejscu należało omówić grzech,